



W poszukiwaniu własnych korzeni

O umiłowaniu ziemi, wychowaniu w pracy i rolniczych tradycjach, a nade wszystko o wartości, jaką stanowi rodzina, zechciała nam opowiedzieć rodzina Kopciów z Płonkówka na Kujawach. | **Bernadetta Ryńska**



Młody Jakub Popek w mundurze z okresu I wojny światowej.

„Jak świat światem, tak Kopcie Kopciami zawsze byli rolnikami”. To właśnie tymi słowami opowieść o swojej rodzinie rozpoczęli nasi bohaterowie – Jolanta Kopeć i jej bratanek Marcin. Oboje głęboko zafascynowani historią swojej rodziny podkreślają szczególnie silne tradycje związane z pracą na roli. Nie jest to fascynacja bezpodstawna, w dążeniu bowiem do poznania własnych dziejów odkryli już 7 pokoleń rolników i gospodarzy.

Najstarsze wzmianki, do których udało im się do tej pory dotrzeć, pochodzą już z XVIII wieku. Najwięcej natomiast infor-

macji i pamiątek zgromadzili po Jakubie Popku i jego żonie Agnieszce. Właśnie to małżeństwo stanowi silny i „gruby” pień ich drzewa genealogicznego, które cały czas się rozrasta.

Lasowiak z Podkarpacia

Jakub Popek urodził się 17 listopada 1898 roku we wsi Mazury (powiat Kolbuszowa na Podkarpaciu) jako dziewiąte z dziesięciorga dzieci Jana i Balbiny. Wychowywał się w niedużym, pięciomorgowym gospodarstwie swojego ojca, który dodatkowo był flisakiem – splewał drewno, które również sam pozyskiwał. Było to w tamtym regionie zajęcie bardzo popularne. Stąd też ludność tamtejszą określano mianem „Lasowiaków”. Z tamtego okresu zachowały się zdjęcia młodego Jakuba w mundurze legionisty. Brał on udział w I wojnie światowej, a później, jako ochotnik, w walkach wojny bolszewickiej. W 1922 roku bierze ślub z Agnieszką, z domu Olszowa. Ojcowiznę sprzedaje. Słabe gleby i podniszczone budynki gospodarskie nie dawały mu perspektyw rozwoju. Jako pasjonat rolnictwa, inteligentny i operatywny, za pieniądze ze sprzedaży sprowadza się na odległe Kujawy, do wsi Sędowo. Tam wraz z żoną obejmują około 15-hektarowe gospodarstwo. W Sędowie urodziły im się dwie pierwsze córki, Julianna i Genowefa.

Korzystna wymiana

W 1924 roku rodzina Popków zmienia swoje miejsce zamieszkania. Przenoszą się do oddalonego o około 30 km Płonkówka, zamieniając się gospodar-

stwami z Janem Kuklą. Dla obu gospodarzy była to wymiana korzystna. Gospodarstwo Kukli było zadłużone, ale miało lepsze, żyzne ziemie i duży, piękny dom. Dzięki tej wymianie udało mu się odciążyć od części długów. W Płonkówku Jakubowi i Agnieszce rodzą się jeszcze dwie córki, Stanisława i najmłodsza – Józefa. Płonkówko należało do terytorium okupacji pruskiej. W okresie międzywojennym na te ziemie przybyło dużo ludności napływowej z okolic Krakowa i Rzeszowa. Jakub Popek, mając duże poparcie „swoich”, wystartował w wyborach na wójta gminy Rojewo. Gdy rozpoczął swoją drugą kadencję na tym stanowisku, wybucha



Jakub Popek, już jako wójt gminy, ale także były legionista, pomagał przy usypywaniu kopca Piłsudskiego w Krakowie.



II wojna światowa. Został wtedy aresztowany. Szczęśliwie z aresztu wrócił, choć wiedział, że z racji pełnionej funkcji nadal jest w niebezpieczeństwie. Mimo to nie zdecydował się na ucieczkę. Chcąc mieć na oku gospodarstwo oraz rodzinę, schował się we własnej stodole.

Wyrwałość w obronie ziemi

Nie trzeba było długo czekać, by do „samotnej” gospodyni wraz z czwórką córek przybył ktoś chętny do pomocy. Agnieszka w tajemnicy, pod osłoną nocy przynosiła schowanemu w słomie Jakubowi jedzenie. Niestety, samozwańczy pomocnik okazał się szpiegiem. Zauważył to i doniósł na Popków. Stodolę przeszukano, dźgając snopy bagnetami. Zakrwawionego Jakuba zabrano w październiku 1939 roku i od tego czasu słuch o nim zaginął. Krótko po tym zdarzeniu na gospodarstwo osamotnionej Agnieszki wszedł okupant niemiecki. Agnieszka oraz jej córki były zmuszone pracować i usługiwać w niemieckich gospodarstwach. Mimo straty męża i okrucieństw wojny, nie utraciła hartu ducha. W 1945 roku, zaraz po ustaniu walk, wraca na swoje gospodarstwo i postanawia sama je odbudować. Agnieszka wraz z córkami



Fot. archiwum rodzinne

Część prac, mimo postępu mechanizacji, trzeba było prowadzić ręcznie. Pamiątkowa fotografia z wykopków ziemniaków.

z powodzeniem gospodaruje na 20 hektarach. Córki wydaje za mąż. Wszystkie, poza najmłodszą – Józefą, przenoszą się do gospodarstw swoich mężów. Józefa natomiast w 1957 roku bierze ślub z rolnikiem, Józefem Kopciem i razem przejmują gospodarstwo matki.

Dwie rolnicze rodziny

Józef Kopeć urodził się 15 marca 1928 roku w Perkowie jako jeden z sześciorga

rodzeństwa. Wywodził się także z wielopokoleniowego, rodzinnego gospodarstwa. Jego rodzice, Franciszek i Anasztazja, prowadzili bardzo duże, jak na tamte czasy, i rozwojowe, 35-hektarowe gospodarstwo. Józef, decydując się jednak na przyjsięcie do swojej żony, nie wiedział jeszcze, że dane mu będzie prowadzić także gospodarstwo własnego ojca. Los tak pokierował rodzeństwem Józefa, że każdy z nich osiedla się na gospodarstwach swoich współmałżon-



Fot. archiwum rodzinne

Józef i Józefa Kopciowie wraz z dziećmi przed swoim domem w Płonkówku. O zaradności i dobrym gospodarowaniu Józefa może świadczyć też jego majątność – jako pierwszy we wsi posiadał samochód.



Fot. archiwum rodzinne

Fotografia ze zjazdu rodziny Popków w 2006 roku. Dzieci przebrane w stroje kujawskie prezentują drzewo genealogiczne, któremu początek dali Jakub i Agnieszka Popkowie.

ków. Jedyne najmłodsza Jadwiga wraz z swoim mężem zostaje na połowie ziemi z rodzinnego gospodarstwa. Na łożu śmierci Anastazja postanawia przekazać pozostałą połowę temu z potomków, który ma najwięcej dzieci. Spadkobiercą według tego kryterium okazał się właśnie Józef. W ten sposób osiedlony już u żony Józefy w Płonkówku Józef obejmuje dodatkowe 17 hektarów ojcowizny. Było to nie lada wyzwanie, ponieważ obie wsie są od siebie oddalone o jakieś 15 km.

Józef, jako zapalony rolnik, wykazuje się dużą innowacyjnością. W latach 60. i 70. wprowadza uprawę nowych gatunków. Rozpoczyna od plantacji nasiennych grochu, by później wyspecja-

lizować się w uprawie ziół. Na jego polach rosły takie rośliny, jak: kminek, mak, kolendra, ostropest i majeranek. Dodatkowo uprawiał także ziemniaki i buraki cukrowe. Odbiorcą surowca zielarskiego był Herbapol. Słoma kminkowa wykorzystywana była przy skarmianiu bydła mlecznego. Ma ona bowiem właściwości mlekopędne. Kminek jest rośliną dwuletnią, dlatego by z pola obsianego kminkiem mieć także plon w pierwszym roku uprawy, wsiewano dodatkowo groch lub mak. Uprawa maku była jednak bardzo pracochłonna. Wymagała ręcznego odchwaszczania. Zbiór także odbywał się ręcznie. W pracach polowych pomagała Józefowi liczna rodzina oraz zatrudnieni pracownicy.

■ Rodzina przede wszystkim

Józef i Józefa doczekali się liczego potomstwa. Urodziło im się sześcioro dzieci, 3 synów i 3 córki. Każde z nich wzorem poprzednich pokoleń związało się silnie lub słabiej z rolnictwem. Gospodarstwo w Płonkówku przejął po rodzicach syn Mirosław, a na ziemiach w Perkowie do 2014 roku gospodarował syn Grzegorz. Niestety, zmarł w 2014 roku, a gospodarstwo dalej prowadzi jego żona Małgorzata. Pozostałe rodzeństwo osiedliło się w obrębie Kujaw. Już także kolejne pokolenia Kopciów, wnukowie Józefa i Józefy, prowadzą swoje gospodarstwa. Wszyscy członkowie tej dużej rodziny są ze sobą blisko związani. Okazji do spotkań jest wiele. Na szczególną uwagę zasługuje też postać siostrzeńca Jakuba Popka, ks. infułata Józefa Sondej. Jako jedyny z Podkarpacia cały czas starał się utrzymywać kontakt z rodziną osiedloną na Kujawach, wysyłając w te strony corocznie życzenia świąteczne. Najmłodsza córka Józefa i Józefy, wspomniana już pani Jolanta, postanowiła skontaktować się z księdzem Sondej. Tak doszło do pierwszych odwiedzin na Podkarpaciu, w rodzinnych okolicach. Dzięki temu pani Jola poznała część rodziny swego dziadka, Jakuba Popka. Również podczas tego spotkania narodził się pomysł organizacji pierwszego zjazdu rodziny Popków. Do finalizacji tego pomysłu doszło w 2006 roku w Płonkówku, m.in. dzięki ogromnemu zaangażowaniu pani Jolanty, ale też i pozostałych członków rodziny. Na mszę świętą, koncelebrowaną przez ks. Sondej, a następnie na wspólne biesiadowanie zjechało się ponad 80 członków rodziny Popków, ale i przedstawiciele rodziny Kopciów, bezpośrednio spokrewnionych z Popkami. By podkreślić wyjątkowy, rolniczy charakter rodziny i jej przywiązanie do pracy na roli, dzieci, składając dary na mszy, nosiły kujawskie stroje. Darami tymi były: ziemia kujawska, ziarno zbóż i snop wyrosniętego zboża. Ogromną symbolikę miało też miejsce biesiadowania. Rodzina wspólnie zebrała się w starej części domu Józefa i Józefy w Płonkówku, wchodząc do niego przez nową część, wybudowaną już przez następcę, pana Mirosława. W ten sposób rodzina symbolicznie powróciła do swoich korzeni. ■